

Niech przybieży Święty Jerzy

Niech przybieży ŚWIĘTY JERZY

Stwórz kostium lub kreację św. Jerzego z dowolnych materiałów i weź udział w paradzie



27 kwietnia 2024 r.

Regulamin konkursu „NIECH PRZYBIEŻY ŚWIĘTY JERZY”
dostępny na stronie: ckirladek.pl

Organizator konkursu:
Centrum Kultury i Rekreacji, pl. Staromłyński 5,
tel. 74 8146 562, e-mail: ckir@ladek.pl

KONKURS

pula nagród
2000 zł



Wywiad z Ro-
manem Kacz-
marczykiem

2

Odwiert LZT 1 –
straconych
pięć lat

6

Katarzyna Wę-
grzyn obroniła
tytuł mistrzyni
Polski

7

Opowieści
serca

11

Czas rozliczeń

Prezentujemy ostatni wywiad z Romanem Kaczmarczykiem w roli burmistrza Łądeka-Zdroju, przynajmniej w obecnym okresie, bo któż wie czy nie zdecyduje się jeszcze kiedyś na kandydowanie na ten urząd. Groźnie, filmowo brzmiący tytuł to w istocie tylko chwyt reklamowy, namawiający do zapoznania się z artykułem, w którym Roman Kaczmarczyk opowiada o prawie 10 latach swojej pracy w łądeckim samorządzie. Jego wypowiedzi nie zostały wystudiowane, są spontaniczne i pełne ciekawych uwag. Wywiad przeprowadził i opracował Tomasz Pawłęga.

Zapraszamy do lektury.

Debaty Łądeckie: Panie burmistrzu, za chwilę odbędą się kolejne wybory do polskich samorządów. Wiemy, że nie zdecydował się pan kandydować na urząd burmistrza po raz trzeci, tym bardziej zatem wydaje się wskazana własna ocena pańskiej działalności w okresie ostatnich 10 lat, bo tyle prawie trwały dwie ostatnie kadencje. Panie burmistrzu, co uważa pan za swoje największe sukcesy podczas dziesięciolecia pańskich rządów w Gminie Łądek-Zdrój?

Roman Kaczmarczyk: Zauważyłem, że samorządowcy w całej Polsce za największe swoje sukcesy uważają inwestycje. A tak naprawdę w działalności samorządowej inwestycje to tylko pewna część funkcjonowania samorządu terytorialnego. Myślę, że najlepszym przykładem takich innych sukcesów jest współpraca z łądeckim centrum kultury, które dzięki wsparciu samorządu wykonuje swoją pracę w sposób wspaniały, innymi słowy, dzięki naszym wspólnym pomysłom i aspiracjom pojawiają się wydarzenia, które śmiało można określić sukcesami.

Pierwszego dnia, gdy wszedłem do gabinetu jako burmistrz Łądeka-Zdroju, to prawie usiadłem z przerażenia: stan ratusza, systemów informatycznych, sieci energetycznej, brak ppoż, w ogóle całej infrastruktury był skandaliczny, łącznie z toaletą. Przyznaję, że nie wiedziałem, że zastanę coś takiego. Pierwszą zatem rzeczą była konieczność poprawy infrastruktury ratusza, przystosowanie go do normalnego funkcjonowania. Nie może być tak, mówiłem sobie, żeby komputer w kasie się zawieszał i co 10 minut był resetowany z całą siecią komputerową, przez co nie można było KP przyjąć czy zrobić jakiejś innej wpłaty, a byle jaki plik PDF

otwierał się przez kilka minut. Wydaje mi się, że relatywnie szybko uporałem się z informatyzacją ratusza, że zmianą reszty infrastruktury było trudniej, ale dzisiaj wewnątrz ratusza jest jak nowe, o ile coś takiego można powiedzieć o zabytkowym obiekcie.

Drugą zmianą była konieczność wprowadzenia nowego zarządzania jednostką, czyli ogólnie: stworzenie odpowiedniej struktury organizacyjnej, żeby usprawnić funkcjonowanie urzędu w celu podniesienia jakości obsługi patentów, a mieliśmy i mamy ich codziennie dziesiątki. Dotyczyło to zresztą nie tylko ratusza, ale też szkół, opieki społecznej, centrum kultury, przedszkola, strażaków, straży miejskiej, po prostu wszystkich jednostek samorządu.

To były pierwsze rzeczy, których zmiany się podjąłem, bo uważałem to za podstawę funkcjonowania nowoczesnego urzędu gminy. Być może są osoby, które pamiętają, jak kiedyś przedtem było, a przypominę tylko, że byliśmy pierwszą gminą w Polsce, gdzie można było opłacić podatki kartą, bo mieliśmy czytnik.

Kolejną ważną dla mnie rzeczą było uporanie się z niedokończonymi sprawami. Fakt, iż dzisiaj mamy w Łądku-Zdroju nowy market „Rossmann” i „Pepco” nie wynikał z prostej procedury. Ludzie mówią: - O! Raz dwa i wybudowali „Rossmanna”. A to było kilka lat długiej, mozolnej walki „Gmina kontra GS”, żeby ten teren wreszcie prawnie podzielić i uzgodnić sprawy własnościowe. Ten teren był tematem spornym, którego nikt nie chciał ruszyć przez kilkadziesiąt lat. To samo było ze stawami pana Jacyny pod wyciągiem. Był też słynny koniarz z za rzeki pod „Mir-Janem”, który twierdził, że ziemia, na której urzęduje to jego własność i on był przekonany, że to jego własność. Takich spraw w mieście, ale i w wioskach była olbrzymia ilość, niezakończonych, konfliktowych, bardzo trudnych. Pan sobie nie wyobraża, ile czasu i wizyt w Warszawie kosztowało mnie uregulowanie własności mienia z Kościołem Ewangelickim, który rościł sobie prawa do naszych kamienic, a o dziwo do ruin kościoła ewangelickiego przy ulicy Zdrojowej nie!

D.L.: Zamknięcie kompostowni?

RK: Rozliczenie i rekultywacja terenu po nieszczęsnej kompostowni mogły nas kosztować miliony, ale udało mi się zamknąć te sprawy dużo taniej.

Z biurka Burmistrza

5-6 marca. Reprezentowałem Łądek-Zdrój podczas największych na świecie targów turystycznych ITB, które odbyły się w Berlinie. Łądek-Zdrój prezentowany był w ramach Stowarzyszenia EHTTA.

7 marca. Przyjęliśmy w ratuszu organizatorów wyścigu kolarskiego Tour de Pologne. Spotkanie dotyczyło uzgodnienia trasy przejazdu jednego z etapów imprezy przez gminę Łądek-Zdrój i łądecki Rynek.

13 marca. Odbyło się spotkanie z prezesem Łądeckiej Spółdzielni Energetycznej i jej Radą Nadzorczą. Spotkanie dotyczyło planów inwestycyjnych i rozwoju na lata 2024-25.

19 marca. Wziąłem udział w posiedzeniu Kapituły Orderu św. Jerzego.

21 marca. Miałem przyjemność uczestniczyć w Śniadaniu Wielkanocnym zorganizowanym w naszym Ośrodku Pomocy Społecznej.

22 marca. Gościliśmy w Łądku-Zdroju burmistrza Bystrzycy Kłodzkiej - Renatę Surmę. Wizyta dotyczyła funkcjonowania farmy fotowoltaicznej i Łądeckiej Spółdzielni Energetycznej.

23 marca. Przyjąłem delegację gmin z okolic Wrocławia, które zainteresowane są działalnością farmy fotowoltaicznej i naszej Łądeckiej Spółdzielni Energetycznej.

26 marca. Jak co roku odwiedziły nas dzieci z naszego przedszkola i jak co roku miałem przyjemność przekazać im prezenty wielkanocne, czyli słodycze z firmy Confiterie Rabbel, która powstała w Łądku-Zdroju.

27 marca. Wziąłem udział w konferencji dotyczącej „energetyki obywatelskiej”, która odbyła się na Uniwersytecie Przyrodniczym. W sympozjum wzięli też udział przedstawiciele Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego, Politechniki Śląskiej. Prezentowałem funkcjonowanie Łądeckiej Spółdzielni Energetycznej.



Zamykałem też rozliczenie inwestycji remontowej na naszym Rynku, przeprowadzonej przez poprzedniego burmistrza, za którą latami ciągnęła się sprawa sądowa, a w jej wyniku musieliśmy zapłacić 1,2 mln złotych kary.

W księgowości było mnóstwo zaległości, jakichś odsetek, kuratorów, prokuratorów, więc musiałem z tym zrobić porządek, słowem albo umarzamy, albo egzekwujemy. Nie inaczej było ze środkami trwałymi. Weźmy choćby ratuszową piwnicę, w której zastałem kilka tysięcy zmurszałych masek przeciwgazowych. Za utylizację filtrów zapłaciliśmy straszne pieniądze. Podobnie było z łądecką szkołą podstawową, skąd zostały zabrane chemikalia pozostałe w niej z lat 70. czy 80. Wciąż trafiałem na sprawy, których nikt nie chciał ruszać.

Wracając jednak do bardziej widocznych zmian, to za sukcesy uważam m.in. utworzenie Zespołu Szkół Publicznych, całkowitą restrukturyzację naszego zakładu komunalnego, wprowadzenie możliwości samodzielnego wykupu mieszkania, bo wcześniej mieszkania musiał kupować cały budynek. Równie ważne było doposażenie naszych straży pożarnych, bo pa-

mięta, że jak zostałem burmistrzem, to zjawił się u mnie pan Wrona z OSP Trzebieszowice i powiedział, że mają 6 butli tlenowych i wszystkie od 2 lat nie mają atestu, więc natychmiast zaktualizowaliśmy atesty, a po 11 miesiącach był nowy wóz dla Trzebieszowic.

Ważne było przejęcie z ZBK lasów komunalnych i trzeba przyznać, że na dziś świecą przykładem. Masyw Trojaka w single-trackami, infrastrukturą, platformą itd., jest bardzo dobrze zarządzany przez pana kierownika. Przy okazji lasów wspomnę też o przejęciu ruin Zamku Karpenstein, co otwiera nową perspektywę zrobienia kolejnej atrakcji turystycznej: masyw Trojaka zespolony z pobliskimi skałkami i zamkiem tworzyłby wspaniałą atrakcję. Jeszcze tylko brakuje małego punktu widokowego na Królówce.

Na pewno bardzo się cieszę, że udało mi się przekonać pana Pachłę do wzięcia Arboretum. Mnóstwo roboty tam wykonał, naprawdę, wielki szacunek dla niego. Cieszyłbym się jeszcze jakby na Osłej Łączy powstało planowane centrum sportów wspinaczkowych.

Dworzec PKP to kolejny temat i chyba nie muszę mówić jakby dzisiaj wyglądał, gdybyśmy się nim nie zajęli w odpowiednim czasie. A byłoby szkoda. Bardzo się cieszę, że udało się go wyremontować i czeka teraz na przyjazd oczekiwanych pociągów.

Przedszkole ze żłobkiem to jest też coś, czego się nie możemy się wstydzić, to jest jeden z najlepszych energetycznie takich obiektów w Europie.

Jeśli chodzi o taką rzecz, której może nie widać, to okazuje się, że w ostatnich latach wyremontowaliśmy więcej komunalnych dachów, okien, klatek schodowych niż przez wcześniejsze 30 lat. Na początku mojej pracy w każdy wtorek było 20 do 30 osób na korytarzu, najemców mieszkań komunalnych i socjalnych, którzy żądali remontów dachów, rynien, komórek i klatek schodowych. Przeznaczaliśmy naprawdę bardzo dużo środków na te remonty, ale od 2, może 3 lat praktycznie nikt nie przychodzi.

I tak właśnie trzeba było prostować te

kolejne rzeczy. Przez pierwsze pół roku, a może 9 miesięcy siedziałem tutaj codziennie do 21.00, do 22.00, rozkładałem dokumenty i porządkowałem je na nowo. Dzień w dzień. Pani Agnieszka Mozer, która wytrzymywała tutaj ze mną do 17.00, często do 18.00 i szła do domu, bo padała ze zmęczenia, a ja dalej ślęczałem. Musieliśmy tu wszystko odkręcać. Do tego starałem się z kompletnym brakiem jakichkolwiek projektów. Gdybym miał pieniądze zostając burmistrzem - a nie miałem, bo kasa była wydrenowana - i chciał cokolwiek zrobić, to nie miałem możliwości. Natomiast na dziś zostawiam po sobie kilkadziesiąt projektów, część z pozwoleniami na budowę i pozyskanymi pieniędzmi, więc kolejny burmistrz przez kolejne 5-10 lat będzie mógł realizować to, co ja już przygotowałem. Na przykład projekt SIM (Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa) przygotowywaliśmy przez lata i lada moment rozpocznie się budowa domu mieszkalnego. Dumni też jestem z budynku przy Klonowej, gdzie kończy się adaptacja.

Wymiana oświetlenia, która jest hitem oszczędnościowym na poziomie 70–80 % na samym prądzie.

D.L.: Ale ludzie napsiocyli się przy tej inwestycji, prawda?

R.K.: Napsiocyli się bardzo. Dali mi tak popalić, że nie było dnia, żeby mi się ciśnienie nie podnosiło. Nie rozumieli po prostu, że to wszystko wymaga czasu. Podobnie było z remontem ulicy Zdrojowej czy Kościelnej. Ludzie narzekali, że nie mają, jak podjechać, wejść, bo przecież zawsze tam parkowali, a teraz nie mogli. Wracając do oświetlenia, zostało jeszcze kilka latarni, które nie zostały zrobione, bo naprawy tych podziemnych przewodów, których dramatycznego stanu nie mogliśmy wcześniej przewidzieć przypominają raczej budowę nowej instalacji niż jej remont. Cóż, to jest pozostałość po socjalistycznym sposobie działania, byle odwalić fuchę i z głowy. To samo pojawia się teraz w przypadku Osiedla Słonecznego, że będziemy musieli nowe drogi pruć, bo rury wodociągowe pod nimi są w stanie katastrofalnym i pękają jedna po drugiej. Co mogę powiedzieć? Działamy.

Myślę też, że bardzo ważną rzeczą było zrobienie projektu na kanalizację w Trzebieszowicach. Żadna wieś na naszym terenie nie była nigdy skanalizowana i sam projekt to koszt ponad 760 tys. złotych, prawie 3 lata uzgodnień środowiskowych, geodezyjnych, każda działka... Tego typu projekty są bardzo złożone, bardzo skomplikowane, bo obok tego, że są prywatne domy jest jeszcze droga wojewódzka, jest

jeszcze rzeka. To całe mnóstwo roboty, ale już jest i jeszcze są pieniądze część realizacji, więc lada moment będzie ogłaszany przetarg.

Nasza spółdzielnia energetyczna i farma. Myślę, że to świetny przykład najbardziej innowacyjnego podejścia do funkcjonowania gminy, czyli gmina samowystarczalna energetycznie. I nie dlatego, że to hasło ładnie brzmi, ale dlatego, żeby nie płacić tych setek tysięcy za prąd. I to jeszcze, że pojawiła się informacja, że rząd przeznaczył 2 mld zł na rozwój spółdzielni energetycznych, istnieje więc spora szansa na szybki rozwój naszej spółdzielni. Gdyby jeszcze powstała u nas geotermia, można by zespolic z funkcjonowaniem farmy i zrobić z tego miasta kurort na europejskim poziomie. Tylko się dziwię, że ludzie stale tego nie doceniają albo nie chcą docenić. Nie potrafisz zrozumieć, dlaczego każdemu z nas nie zależy na tym, oczywiście będzie inaczej, gdy skończą się dopłaty rządowe do prądu lub dojdzie do jakiegoś tąpnięcia na rynku energii, to pojawi się powszechny lament. Ale ja już na to wpływu nie mam, ja już nabierałem tyle złych opinii za to, podobnie jak za to oświetlenie, że słów brak. Zresztą z tą farmą radni ładnie mnie przez kilka miesięcy przećwiczyli, twierdząc, że w ogóle nie ma sensu budowa czegoś takiego, że nie ma zasadności i szkoda pieniędzy na to.

Dodajmy do wyliczanki drogi wiejskie. Mam na myśli projekty inwestycyjne. Wspólnie ze starostwem, Konradów, Orłowiec, Skrzyżka częściowo i Trzebieszowice, ufam, że ruszy też Lutynia. Są to trudne inwestycje i ze starostwem ciężko się rozmawia na te tematy, oczywiście dużo łatwiej się rozmawia, jak jest wkład własny, ale zawsze jest problem z funduszami w tym zakresie. Innym tematem to słabe zainteresowanie naszych radnych powiatowych.

Żłobek. Chciałbym, żeby ten żłobek został jednak wybudowany. Pozyskaliśmy środki 1,62 mln zł dofinansowania i dostaliśmy jeszcze z Wojewódzkiego Urzędu Pracy zapewnienie trzyletniego pokrycia kosztów zatrudnienia wszystkich pracowników. No to jak nie wybudować żłobka. Tym bardziej, że w to miejsce, gdzie mamy aktualnie żłobek przyjęlibyśmy kolejną grupę dzieci, bo brakuje miejsc i zrobilibyśmy jedną salę do zajęć takich fizykoterapeutycznych, cóż, coraz więcej dzieci ma problemy, ma schorzenia i taka sala by się przydała.

Parkingi to znany już temat. Myślę, że najbardziej zadowolony jestem z tego z tytułu „Rossmanna”, pod cmentarzem.

Jest bardzo ładny i mocno odciążał tę część miasta, ale najbardziej dumny jestem z parkingu na granicy. Bo to, co tam wcześniej stało na powitanie turystów, w tym z zagranicy było zwykłym klepiskiem. Teraz jest elegancki parking, który z dumą wita przyjeżdżających do Polski.

Cenię sobie nasze uczestnictwo w EHTTA, czyli europejskim stowarzyszeniu historycznych kurortów termalnych. To jest wielkie wyzwanie i wielkie docenienie przez kurorty europejskie Łądko-Zdroju i jego historii, a bycie w gronie tych ekskluzywnych uzdrowisk to wielki zaszczyt.

Muszla koncertowa została pięknie zrobiona, a przecież też groziła naprawdę zawaleniem. Ile zajęło chodzenie, przygotowanie zamiany muszli ze źródłem Chrobry! I muszla nie została zrobiona ze środków zewnętrznych, ale z opłaty uzdrowiskowej.

Jest jeszcze jedna rzecz, z której jestem dumny, ale to jest moja zasługa tylko w pewnej części. Mam na myśli to, że udało się po wielu, wielu latach wypracować trzy imprezy o zasięgu ponad krajowym na poziomie międzynarodowym. I tutaj przypomina mi się zawsze takie spotkanie Biznes Centre Club, gdzie rozmawialiśmy, jak takie miasto, jak Łądek-Zdrój pobudzić. Pojawiały się propozycje różnych inwestycji, szukania sponsorów, kupowania telewizji, promocji na przykład w krajach arabskich itp. Mnie najbardziej podobał się pomysł wypracowania dwóch, trzech potężnych imprez, które pośrednio zmuszą miasto i jego mieszkańców do poprawy jakości usług hotelowych i gastronomicznych, poprawy jakości infrastruktury, dróg, parkingów itd. Oczywiście pod warunkiem, że imprezy te mocno poprawią funkcjonowanie miasta w zakresie podatkowym. Na dzisiaj jeszcze to do końca nie czuć tego, ale też to wynika z błędnej polityki państwa, bo cały VAT łąduje w centrum, ale jest już koncepcja, żeby część VAT-u zostawała w samorządach, to wtedy proporcjonalnie do ilości przyjezdnych zwiększają się dochody gminy. Na dziś musimy powiedzieć, że mamy 3 imprezy o naprawdę bardzo wysokim poziomie, rozpoznawalne w całej Polsce i na świecie. Bardzo się cieszę, że udało nam się, czyli organizatorom i gminie poprowadzić współpracę na takim poziomie, że każdy kto przyjeżdża na te wydarzenia jest bardzo zadowolony, co jest po prostu bezcenne. Oczywiście jest spora część mieszkańców, którym to przeszkadza, więc jak się zaczyna na przykład Festiwal Górski, to już dzwonią do mnie, że nie mają, jak przejechać do Biedronki... Cóż, być może ja nie do

końca rozumiem potrzeby tego miasta.

D.L.: Panie burmistrzu, to teraz druga strona tego medalu. Czy są jakieś rzeczy, które w pana opinii nie wyszły?

RK: Pierwsza rzecz, to fakt, że nie udało mi się wyrobić wśród mieszkańców poczucia związku z tym terenem. Myślałem, że mieszkańcy poczną się łączyć, że zaczną szczyścić się tym, że Łądek jest coraz bardziej rozpoznawalny, choćby z uwagi na te imprezy. Niekiedy spotykam osoby w Polsce czy za granicą i mówię, że jestem z Łądko-Zdroju. A! krzyczą, no pewnie - Festiwal Tańca, albo Festiwal Górski, tam do was przyjeżdżają z całego świata, tam jest tak ładnie! Ale niestety, łączenie, na szczęście nie wszyscy, nie czują związku z tym miejscem. A przecież to my, ludzie, tworzymy lokalną społeczność, nie ktoś przyjezdny, nie budynki czy ulice, tylko my łączenie. Jest trochę wspaniałych osób, które działają, udzielają się, choćby ekipa Domu Kłahra, którym należy się wielki ukłon, ale większość tylko przygląda się z boku i jeszcze, jak może... Że tak powiem, nie pomaga.

Kolejną rzeczą jest na pewno odwiert. Ile on mnie kosztował zdrowia... Mnóstwo wyjazdów, mnóstwo nerwowych nocy, masa przygotowań, bo co do jego przyszłości mieliśmy wszyscy wielkie oczekiwania. Dlatego, że wiedzieliśmy, że mamy wodę termalną, słowem, jesteśmy na potężnym magazynie energii. Natomiast, no niestety, polityka albo brak wyobraźni, albo obawy, albo, nie wiem, mnóstwo innych powodów, które mógłbym wymienić, zablokowały nam możliwość korzystania z tej energii. Cóż, jednak odwiert badawczy został wykonany, a ta woda nie wystygnie, więc kiedyś ją wykorzystamy...

D.L.: Przepraszam, że wtrącę, ale nie wiem czy odwiert nie powinien się znaleźć po stronie sukcesów, a nie porażek. W końcu która gmina zdobyła 20 milionów i zrobiła coś podobnego.

R.K.: Ba! Ten odwiert w całości został sfinansowany ze środków zewnętrznych.

D.L.: To znaczy, że nawet wielebny Rydzyk nie dostał całości?

R.K.: Nie dostał, bo nie zwrócono mu VAT-u. Jesteśmy jedyną gminą, która dostała zwrot brutto, ale to osobną, długą historią, jak wojowaliśmy ministerstwem finansów. Kiedyś może książkę o tym napiszę... a może lepiej nie, w końcu pamiętajmy wszyscy: żyjemy w Polsce i jeżeli ktoś myśli, że tak łatwo załatwić tutaj jakieś pozwolenie, to tylko powiem, że jeżeli chodzi o farmę fotowoltaiczną, to moja noga na łącze stanęła gdzieś tam w czerw-

cu 2015 r., a zaczęliśmy budować w 2023 r. Widać ilu lat było potrzeba, żeby zmienić plan zagospodarowania, uzyskać wszystkie zgody i pozwolenia na budowę. 8 lat i 10 miesięcy, naprawdę, to jest Polska. Oczywiście, swoją drogą te środowiskowe tematy są trudne, bo wiemy, że Natura 2000, strefa uzdrowskowa, Śnieżnicki Park Krajobrazowy i mnóstwo innych uwarunkowań, łącznie ze zmianą toru lotu nietoperzy. Władze powinny być jednak przychylniejsze tego typu inwestycjom.

D.L.: Ale jak to? Może to ironia, ale Polskie Wody bez problemu wycięły właśnie 350 drzew nad Białą Łądecką na terenie samego miasta.

R.K.: No tak, ale uzgodnienia na tę wycinkę drzew to załatwiali przez 3 lata.

D.L.: Czyli nie 8 lat.

R.K.: No tak, nie 8, poza tym mieli ła-twiej, bo wszystkie drzewa rosnące w korycie, niestety, muszą być usunięte, zwłaszcza te, które rozsadzają mury oporowe. Żyjemy przy takiej rzece, która w 97 roku pokazała, co potrafi i w tym momencie pamiętajmy, że nie woda tak niszczy, co rumowisko, które idzie po dnie i drzewa, które płyną po jej powierzchni.

Wracając do tematu, za największą swoją porażkę uważam to, że zawiodłem przy remoncie Domu Zdrojowego.

Pamiętam jak dziś, jak długo ze sobą walczyłem: przejąć ten Dom Zdrojowy czy nie? Wszyscy powtarzali zostaw to, Uzdrowsko niech sobie robi, ale widziałem, że Uzdrowsko tego nie zrobi. Najlepszym przykładem tego, że nie zrobi była muszla koncertowa, która już się waliła. Mówiłem sobie: Nie wezmę, nie przejmę, no to będzie dramat. Napisałem jeden wniosek i wzięliśmy obiekt w dzierżawę, jeszcze od pana prezesa Piotrowicza, ale niestety, nie dostaliśmy pieniędzy. Niewiele później pojechałem do Wrocławia i w Urzędzie Marszałkowskim, który jest właścicielem naszego Uzdrowska, rozmawiałem z panem marszałkiem, z obecną panią prezes Uzdrowska, z panem wicemarszałkiem, bo w końcu to oni tak naprawdę rozdzielają środki unijne i nie tylko, dotacje na zabytki i tak dalej. Zaproponowałem wtedy: Przejmuję od was Dom Zdrojowy pod pewnym warunkiem. Pani prezes mówiła, że na ten Dom Zdrojowy wydają około 300 tysięcy rocznie, czyli sporo pieniędzy: ubezpieczenie, ogrzewanie, żeby się nie zapadł i były tam jeszcze mieszkania. A więc mówię: Wezmę, ale jak tylko pojawi taka możliwość, to w związku z tym, że ja wam dałem zaoszczędzić mnóstwo pieniędzy dla spółki i

dla pana marszałka mniej kłopotów, to jeśli pojawią się środki, to bardzo proszę o pomoc. I proszę, po podpisaniu aktu notarialnego współpraca nagle się zakończyła. Wdarła się polityka. Nagle pieniądze dostała prywatna firma, czyli zamek w Kamieńcu Ząbkowickim, potem Twierdza w Srebrnej Górze, nie mówię, Twierdza jest super, ale to wszystko są obiekty, które, jak to mówię, są obiektami okazjonalnymi, tylko do zwiedzania, nie siedzi się tam non stop i nie jeździ codziennie, gdy nasz obiekt ma pełnić klasyczną funkcję uzdrowskową, czyli być centrum kultury uzdrowskiej. Wydaliśmy na projekt modernizacji mnóstwo pieniędzy, setki godzin przesiedzieliśmy z projektantami. Na przykład temat doskonale zna były dyrektor CKIR, Paweł Pawlik, który bardzo się angażował, wiele osób pomagało.

Wreszcie przyszedł feralny dzień, osiem dni przed 14 października zeszłego roku. Polanica-Zdrój, w której pojawili się minister Dworczyk, poseł Zyska, senator Szwed senator i poseł Gwóźdź, którzy zaprosili wszystkich burmistrzów ziemi kłodzkiej, bo będą wręczać ostatnie przed wyborami promesy finansowania. My też złożyliśmy wniosek pod te promesy. To była nasza siódma próba pozyskania środków na Dom Zdrojowy. Wysiadam z auta i podchodzę do reporterów, i w tym czasie zbliżają się ci wszyscy ważni politycy, a jeden z reporterów do mnie mówi: - A pan burmistrz to po co przyjechał? Nie widział pan rano? Pojawiły się wyniki na stronie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Łądek-Zdrój znowu nic nie dostał. I wtedy coś we mnie pękło, zastanowiłem się, w którym miejscu przebiegają granice absurdu, bo inaczej już tego nie nazwę. Na pytanie jednego z reporterów, dlaczego Łądek-Zdrój nic nie dostał, pan minister Dworczyk odpowiedział z uśmiechem na twarzy od ucha do ucha: - Ja nie wiem, ja nie byłem w komisji przyznającej środki. To jest klasyczny przykład na to, jak środki były przeznaczane do gmin w trybie rozdawnictwa celowanego, jedne gminy dostawały więcej, inne mniej, niektóre nic, gdy z założenia program, z którego szły promesy miał wszystkie gminy traktować równo.

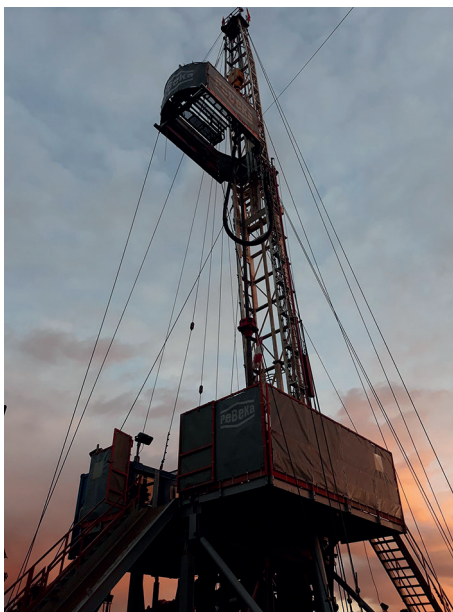
D.L.: Panie burmistrzu, ale pan od pewnego momentu był oponentem wobec rządzącej partii i zapewne tutaj był pies pogrzebany.

R.K.: No właśnie nie byłem oponentem rządzącej partii. Byłem samorządowcem z krwi i kości. Zawsze powtarzałem, że moja partia nazywa się Łądek-Zdrój. Na sesji Rady Miejskiej zapadają decyzje, które inwestycje mają być zro-

bione, które bardziej są potrzebne, które mniej, tak? A nie gdzieś w Warszawie. I chyba się komuś nie podobało, że o tym mówiłem głośno. Mówiłem, że polityka to niech sobie będzie w parlamencie, niech tam politycy się zajmują podatkami i emeryturami, wojskiem, policją, transportem, lotnictwem czymkolwiek, ale tutaj, to co my robimy, to sprawa samorządów. Jakkolwiek ingerencja władz centralnych w samorządy jest nieporozumieniem, to jest wbrew zasadom demokracji i decentralizacji. Tak naprawdę Polska, jak i każdy demokratyczny kraj na świecie ma ustrój samorządowy. Po to samorządy powstały, po to wybieramy radnych, po to wybieramy burmistrza, żeby on reprezentował nasze interesy i żebyśmy wspólnie sobie radzili, a nie ktoś odgórnie nam coś nakazywał, to już ćwiczyliśmy w czasach PRL. Po prostu głośno wyrażałem sprawy w zakresie samorządu i to się niektórym decyden-tom nie spodobało. Myślę, że gdyby nie trzy rzeczy: polityka PiS-u wobec samorządów, brak środków unijnych i pandemia, która wyłączyła nas na dwa lata, byłibyśmy teraz dużo, dużo dalej. Tak, doszła jeszcze wojna w Ukrainie. Oczywiście, jest jeszcze kwestia porozumienia się z Uzdrowskiem, bo ta łądecka dwuwładza cały czas trwa. Uważam, gdy nie zostanie zrealizowana moja koncepcja, już bardzo dawna, ośmioletnia koncepcja, żeby spółka uzdrowskowa podlegała wreszcie pod gminę, a nie pod marszałka, to nigdy w Łądku-Zdroju nie będzie dobrze. I tu mogę dwoma rękoma się podpisać, bo zawsze będzie dwuwładza i dwa różne interesy. Naprawdę, jako burmistrz z dziewięcioletnim stażem powiem, że dopóki ta spółka nie będzie podlegać pod gminę, tak jak było przez kilkadziesiąt lat, dopóty będzie ona reprezentować jakieś obce interesy, interesy polityczne, bo tak naprawdę jaki marszałek ma interes, żeby to się rozwijało w jakąkolwiek stronę. Przejęcie spółki zlikwidowałoby różnice między celami obu organizmów, bo pamiętajmy, że spółka uzdrowskowa jest wyjątkowym elementem biznesu. To nie jest fabryka opon, gdzie trzeba jak najwięcej wyprodukować i jak najtaniej. To jest spółka, która ma cel wyższy. Jej działanie nie powinno być nastawione na zysk własny, ale na zysk dla miasta. Nie może być tak, że park i ulice są nasze i ładnie wyglądają, są oświetlone, ukwiecone i tak dalej, a obok widzimy... Wystarczy popatrzeć na budynek dyrekcji Uzdrowska, tak?

D.L.: Panie burmistrzu, bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia w przyszłości.

Odwiert LZT-1 – straconych pięć lat



Tekst ten, poruszając nieco drażliwy temat dla łądeckiego społeczeństwa, zostanie wydrukowany tuż po piątej rocznicy zakończenia niewykorzystwanego dotąd odwiertu, ale równocześnie w zbieżnym terminowo okresie po wyborach do władz samorządowych, a zatem nie będzie mógł być traktowany jako głos w kampanii przedwyborczej mogący wpłynąć na preferencje głosujących.

Pierwszego kwietnia minęło pięć lat od zakończenia wiercenia w Łądku-Zdroju odwiertu LZT-1 o głębokości 2500 m. Jest to odwiert pod kilkoma względami niezwykle – jest najgłębszym odwiertem w Sudetach, stwierdził do swej końcowej głębokości występowanie skał metamorficznych, na dnie temperatura skał wynosi co najmniej 59°C, a uzyskane dotąd parametry wody (temperatura i wydajność) plasują go w regionie sudeckim na trzecim miejscu po odwiertach C-1 w Jeleniej Górze - Cieplicach oraz KT-1 w Karpnikach. Jest to również odwiert, który został wykonany na obszarze górniczym utworzonym dla złoża termalnych wód leczniczych wydobywanych przez firmę Uzdrawisko Łądek-Długopole S.A., a także jest pierwszym w Polsce głębokim odwiertem wykonanym w ramach nowego wówczas programu dotowania (finansowania w całości) samorządów lokalnych w tym zakresie.

Tu należy wspomnieć o najważniejszych aspektach samego wiercenia. Odwiert LZT-1 został zarurowany do głębokości 1304 m. W trakcie dalszego wiercenia, już bez rurowania, dały się zauważyć zaskakujące znaczne ubytki płuczki (płynnej mieszaniny różnych

substancji odpowiedzialnej za wyniesienie na powierzchnię zwierconych na dnie otworu skał), które musiały być uzupełniane. Aby powstrzymać ucieczki płuczki do górotworu i móc kontynuować wiercenie zastosowane zostały tzw. blokatory, czyli substancje zestalające płuczki w szczelinach wokół otworu. W ten sposób uszczelniano ściany otworu, ale równocześnie zablokowały doływ wód z górotworu do wykonywanego otworu. W efekcie końcowym otwór w przelocie głębokości od 1304 m do 2500 m praktycznie jest „rurą” z nieprzepuszczalnymi ścianami. Ograniczenia terminowe wiercenia nie pozwoliły już wyczyścić otworu z węglanowego blokatora i przeprowadzić w nim planowanych badań. Nie znamy zatem z przeszkód geologicznych pełnych możliwości wykonanego przedsięwzięcia.

Zatem co dalej? O rzeczywistych końcowych efektach wiercenia świadczyć mogą dopiero: a) przeprowadzenie „czyszczenia” ścian otworu i wykonanie w nim odpowiednich pomiarów, a także b) wykonanie w otworze oraz równocześnie w pozostałych uzdrowskich ujęciach termalnych wód leczniczych wspólnych specjalnie zaprojektowanych badań hydrogeologicznych, które doprowadziłyby do uzyskania znacząco większej sumarycznej wydajności wód termalnych z ujęć, a także uzyskania wód o znacząco wyższej temperaturze.

Tu pojawia się jednak problem, który wynika z faktu, że właścicielem odwiertu LZT-1 jest Miasto i Gmina Łądek-Zdrój (któremu zależy tylko na odzyskaniu części ciepła z wód i np. oddaniu nieco schłodzonych wód uzdrawisku), a właścicielem pozostałych ujęć uzdrowskich jest spółka Uzdrawisko Łądek-Długopole S.A. zgodnie z posiadaną koncesją geologiczną. O ile poszukiwanie i rozpoznawanie kopalni może odbywać się w granicach ustanowionych obszarów górniczych, o tyle ich wydobywanie możliwe jest wyłącznie za zgodą posiadacza koncesji. I rzecz w tym, że spółka uzdrawiskowa nie jest zainteresowana żadną współpracą w tym zakresie z miejskim samorządem. Tak więc od pięciu lat nie wykonano żadnych prac, w rezultacie których zyskać mogły tak miasto, jak i łądeckie uzdrawisko, choć pojawiały się możliwości ich sfinansowania; nikt by tu na niczym nie stracił.

Specyficzna ta sytuacja jest najlepszym przykładem w skali kraju by koncesje na wydobywanie wód lecz-

nicznych i termalnych udzielane były lokalnym samorządom, a nie poszczególnym firmom widzącym tylko własne interesy, na co zwracała już uwagę Unia Uzdrawisk Polskich. Łądeckiemu złożu, jednemu z najwszechstronniej przebadanych i poznanych złóż wód leczniczych w kraju, naprawdę jest obojętne kto zarządza miastem oraz spółką uzdrawiskową. Dodatkowo, dzięki dotychczasowym wynikom uzyskanym w odwiercie LZT-1, złożo to wręcz krzyczy do nas, że posiada jeszcze dodatkowe zasoby wód i to wód o wyższej temperaturze, ale w jakich ilościach - musimy to wypracować sami.

Miejmy nadzieję, że po tegorocznych wyborach samorządowych, w kontekście gdy nadchodzi unijne środki na KPO (Krajowy Plan Odbudowy; w nim znaczna część środków przeznaczona jest na „zielone” inwestycje) sytuacja w Łądku-Zdroju ulegnie unormowaniu i łądeckie złożo termalnych wód leczniczych zostanie optymalnie wykorzystane. Jest to przecież jeden z filarów istnienia i rozwoju tak uzdrawiska, jak i całej miejscowości.

*prof. dr hab. inż. Wojciech Ciężkowski,
dr Mirosław Wąsik*

Bieg po bańkę mleka i byczy róg

W niedzielę 17 marca odbyła się druga edycja „Biegu po bańkę mleka i byczy róg” w Trzebiezowicach.

W zawodach wystartowało prawie 300 zawodników z Polski, Czech i Słowacji, którzy biegli na dystansie 10 km po „bańkę mleka” i w „Biegu po byczy róg” na dystansie 21 km. Trasa w stylu anglosaskim prowadziła przez malownicze pasmo gór Krowiarek ze Skowronią Górą leżącą na wysokości 839 m.n.p.m.

Drugą edycję „Biegu po bańkę mleka” na dystansie 10 km wygrał Paweł Pawlik z klubu Tervel Mountain Runner; a wśród kobiet pierwsza przybiegła Katarzyna Iwańców. Półmaraton wygrał Karol Duda z klubu Black Hat Pro, a pierwszą na mecie kobietą była Lidia Niekraś

Organizatorem wydarzenia był Michał Woś z Klubu Lekkoatletycznego Ziemi Kłodzkiej we współpracy z gminą Łądek-Zdrój oraz sołectwem Trzebiezowice.

Red.

OFERTY PRACY W GMINIE ŁĄDEK-ZDRÓJ- (stan na 28.03.2024)

Kucharz / pomoc kuchenna – Hotel Alhambra, tel. 512 556 512

Recepcjonista / recepcjonistka – Hotel Alhambra, tel. 512 556 512

Pokojowa – Hotel Alhambra, tel. 512 556 512

Kelner / kelnerka – Hotel Alhambra, tel. 512 556 512

Pracownik ochrony – tel. 534 999 362

Kelner / barista – Kawiarnia Coffee Ride, ul. Kolejowa 6, tel. 696 105 702

Mechanik rowerowy / serwisant – tel. +48 668 117 734

Kelnerka – Rezydencja „Grawert”, ul. Lipowa, tel. 694 796 507

Masażystka – Rezydencja „Grawert”, ul. Lipowa, tel. 694 796 507

Pracownik produkcji / pomocnik stolarka – Firma pszczelarska „Bartodziej”, Radochów, tel. 600 219 685

Pracownik kuchni – Bar Lux, ul. Cieniasta, tel. 501 035 927

Sprzedawca – Sklep Rema, ul. Ogrodowa

Sprzedawca – Sklep „Dino”, ul. Powstańców Wilk.

Kucharz – Willa Marianna, ul. Kościuszki 84, tel. 501 144 704

Pomoc kuchenna – Willa Marianna, ul.

Kościuszki 84, tel. 501 144 704

Kelnerka – Willa Marianna, ul. Kościuszki 84, tel. 501 144 704

Kelnerka – Kawiarnia Albrechtshalle, praca od maja, tel. 511 140 125

Robotnik budowlany – Uzdrowisko Łądek-Długopole, tel. 74 814 62 27 wew. 233

Usługi sprzątanania w Zdroju „Wojciech”, tel. 665721916

Praca w Restauracji „Polska Chata” – ul. Kościuszki, tel. 664 428 705

Kucharz – Hotel „Mir Jan”, tel. 505 952 564

Pokojowa – Hotel „Mir Jan”, tel. 505 952 564

Kelner – Hotel „Mir Jan”, tel. 505 952 564

Pracownik remontowo-budowlany – Hotel „Mir Jan”, tel. 505 952 564

Kucharz – Hotel „Zamek na skale” Trzebieszowice, tel. 74 865 20 00, dyrektor@zameknaskale.com.pl

Kelner – Hotel „Zamek na skale” Trzebieszowice, tel. 74 865 20 00, dyrektor@zameknaskale.com.pl

Konserwator – Hotel „Zamek na skale” Trzebieszowice, tel. 74 865 20 00, dyrektor@zameknaskale.com.pl

Dyżury aptek KWIECIEŃ 2024

Dotychczas na terenie naszego powiatu codziennie wyznaczona apteka była czynna w nocy oraz w weekendy. Decyzją Zarządu Powiatu Kłodzkiego z 7 marca br. weszła w życie nowa uchwała nr 54/2024 w tej sprawie. Od teraz tylko cztery kłodzkie apteki dyżurują rotacyjnie w niedziele oraz święta, od godz. 19.00 do godz. 21.00 oraz w dni wolne od pracy w godz. 12.00-16.00. Nowa uchwała Zarządu Powiatu Kłodzkiego była podyktowana przepisami nowelizowanej ustawy Prawo farmaceutyczne.

Dyżury aptek w miesiącu w porze nocnej w godzinach 19.00 do 21.00 w Kłodzku:

- 1.04.2024, Apteka „Nova”, ul. Harcerzy 1.
 - 7.04.2024, Apteka „Nova”, ul. Harcerzy 1.
 - 14.04.2024, Apteka „Rodzinna”, ul. Rodzinnej 41.
 - 21.04.2024, Apteka „Vitrum”, ul. Dusznickiej 1a.
 - 28.04.2024, Apteka „Bliska”, ul. Noworudzkiej 2.
- Dyżury aptek w dni wolne od pracy w godzinach 12.00 do 16.00 w Kłodzku:
- 1.04.2024, Apteka „Nova”, ul. Harcerzy 1.

Sukcesy karateków

Rok 2024 dla łądeckich karateków rozpoczął się udanym startem w Turnieju w Będzinie 27 stycznia. 6 osobowa ekipa wywalczyła 4 srebrne i 2 brązowe medale. Kolejnymi zawodami były Mistrzostwa Makroregionu Śląskiego Katowice 16.03. ,podczas których zdobyliśmy 3 brązowe medale. 23 marca pojechaliśmy do Nysy na Otwarte Mistrzostwa Opolszczyzny, gdzie odnieśliśmy kolejny sukces: 1 złoty, 2 srebrne i 3 brązowe medale. Nasi medaliści to: Franek Rusin , Iga i Pola Erdmańskie, Maja Bednarczyk, Nataniel Halaburda, Martyna Głowacka, Zuzia Ezeryńska i Michał Chodzin. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

Zarząd LKKK.

Katarzyna Węgrzyn obroniła tytuł mistrzyni Polski



Nasza Trzebieszowiczanka Katarzyna Węgrzyn została po raz trzeci z rzędu mistrzynią Polski w grze pojedynczej kobiet w tenisie stołowym. W finałowym meczu 92. Indywidualnych Mistrzostw Polski w Gdańsku obrończyni tytułu wygrała z Zuzaną Wielgos z Politechniki Rzeszów.

Katarzyna Węgrzyn jest obecnie tenisistką KS AZS UE Wrocław, ale swoje pierwsze kroki sportowe stawiała z siostrą Anną – również w klubach Stronia Śląskiego i Łądka-Zdroju.

Gratulujemy sukcesu!

Fot. źródło: B. Pasek – Polski Związek Tenisa Stołowego

Red.



Jedynkowe Newsy



Zawody siatkarskie

W Mistrzostwach Rejonu Bystrzyckiego piłki siatkowej chłopców nasi siatkarze zajęli I miejsce w zawodach, wystąpili w składzie: B. Żelichowski, M. Poświstajto, B. Laudacki, V. Lemziakow, Sz. Borejko, G. Grosicki, M. Urbaś. Ten sam skład (bez Szymona) 5 marca wywalczył IV miejsce w Mistrzostwach Powiatu Kłodzkiego w Nowej Rudzie.

Anita Ingielewicz

Okiem fotografa

17 lutego jest Światowym Dniem Kota i jakże świetną okazją do pokazania swojego pupila w niekonwencjonalnej pozycji na konkursie fotograficznym. Zdjęć było dużo a wybór był niezwykle trudny bo kocurki były bardzo urokliwe - te z rodowodem oraz te wielorasowe, te z naszych domów i te bezdomne. Patronat naszego konkursu objęło Atelier Marzenia Zawal, której dziękujemy za ufundowanie nagród głównych dla laureatów w kategorii uczniów klas I-III oraz klas IV-VIII i za udział w pracach jury konkursu.

W kategorii „młodszy”: I miejsce - L. Barańska, II m. - J. Dyrda i N. Borejko, III m. - A. Wojczuk i M. Dziecioł. **Wyróżnienia otrzymali:** N. Chabło, Z. Kaźmierczak, A. Brudnik, J. Pogońska, P. Warkocki, M. Jaroszewski-Bocharewicz.

W kategorii „starszy”: I m. - M. Koziński, II m. - J. Rodak i W. Raduchowski, III m. - A. Syżycki i N. Szczygieł. **Wyróżnienia otrzymali:** O. Palka, D. Kotlarz, E. Razik, Z. Szymańska, H. Godziejewicz, A. Suśło, S. Plotnycka, J. Jagiełło.

Zebrałiśmy zabawki oraz karmę dla kotów, które zostały dostarczone do schroniska dla zwierząt.

Dziękujemy bardzo Łądeckim Ustugom Komunalnym, Radzie Rodziców Zespołu Szkół Publicznych za nagrody i upominki dla laureatów konkursu.

Konkurs recytatorski najmłodszych

28 lutego odbył się konkurs recytatorski „Barwy zimy” dla klas pierwszych. Celem konkursu było zainteresowanie uczniów poezją, rozwijanie zdolności recytatorskich i kształtowanie wrażliwości na piękno literatury. Kryteria oceny uwzględniały następujące elementy: dobór repertuaru, pamięciowe opanowanie tekstu, ogólne wrażenie artystyczne, sposób interpretacji recytowanego wiersza. Wyłoniła i nagrodziła laureatów: I miejsce: O. Buczak, II miejsce: F. Rusin, III miejsce: M. Zabińska. Wyróżnienie: J. Szewczyk i L. Gawłowska.

Czytanie ze zrozumieniem to umiejętność potrzebna każdemu

Nasi uczniowie intensywnie trenowali ją przez ostatnie tygodnie i 1 marca sprawdziliśmy efekty naszej pracy. Grupa 27 uczniów z klas IV-VIII rozwiązywała test umiejętności czytania ze zrozumieniem obejmujący rozumienie poleceń z obszaru języka polskiego, języka angielskiego, matematyki, geografii i przyrody. Nasi uczniowie poradzi sobie całkiem dobrze, wyniki opracowaliśmy i powtórzmy zadania - może w innej formie. Planujemy w przyszłości sprawdzić jak zapamiętują nasi podopieczni. Ćwiczymy, by doskonalić umiejętność niezbędną w codziennej pracy na lekcjach i samodzielnej pracy w domu. Ćwiczymy by poradzić sobie w teście ósmoklasisty i osiągnąć sukces.

XXVIII Dolnośląski Konkurs Recytatorski „Pegazik” - finał już wkrótce...

Dwie nasze uczennice zakwalifikowały się w dniu 3 marca do etapu powiatowego konkursu recytatorskiego „PEGAZIK”. Laureatką etapu gminnego została J. Szatan, uczennica klasy 4a, która przygotowała piękną interpre-

tację wiersza Juliana Tuwima „Lokomotywa”. Drugie miejsce zajęła M. Dywańska, uczennica klasy 4b, która zachwyciła interpretacją wiersza „Przyjaciele” Ignacego Krasickiego. Trzymamy kciuki, bo etap powiatowy już niedługo.

Zbiórka żywności

W dniach 8-9 marca uczniowie szkolnego Koła Wolontariatu uczestniczyli w zbiórce żywności pod patronatem Caritas Polska. Uczniowie wykazali się wielkim sercem i pomysłowością. Za pomoc w zbiórce bardzo dziękujemy. Sprawiliście, że tej żywności było bardzo dużo, wypełniła kosze po brzegi.

Turniej „Pochodni” klas IV-VI

„Pochodnia” to gra zespołowa składająca się z 6 osób: pięciu w polu oraz jednego „pochodniarza”. Celem gry jest zdobycie jak największej ilości punktów, poprzez rzut ringiem do „pochodniarza”, który trzyma łaskę gimnastyczną. 8 zespołów walczyło o zwycięstwo. Mecze odbywały się na wysokim poziomie, zarówno umiejętności i techniki oraz zasad fair play, na które nauczyciele wychowania fizycznego kładą duży nacisk. Zwycięską drużyną z klasy 6b odebrała dyplom i słodki poczęstunek. Drugie miejsce zajęła drużyna „Giga Chat” z klasy 5b, trzecie miejsce powędrowało do „Sigmę” z 5a. Najlepszym zawodnikiem całego turnieju został M. Bednarczyk, który zdobył 12 punktów. Organizatorzy byli zachwyceni jego walecznym sercem w polu gry. Wszyscy uczestnicy wykazali się niezwykłą sprawnością, grą zespołową oraz zaangażowaniem.

Zespół ds. promocji szkoły



Liceanarium



Spotkanie z artystką

27 lutego odwiedziła naszą szkołę Dominika Barabas, piosenkarka, kompozytorka i autorka tekstów piosenek. W swoim dorobku ma cztery autorskie albumy – „Cień”, „Zbiór Porannych Bzdur”, „Rustykalny Cyrk”, „Psia mać”. Pani Dominika opowiedziała o swojej twórczości oraz zachęciła licealistów do uczestnictwa w zajęciach wokalnych organizowanych dla młodzieży z łądeckiej gminy w CKiR.

Sukces uczniów naszej szkoły

5 marca w Liceum Ogólnokształcącym im. B. Chrobrego w Kłodzku odbył się finał VIII Powiatowego Konkursu Historycznego „Katyń - Golgota Wschodu”, którego ideą jest propagowanie wiedzy na temat zbrodni katyńskiej. Naszą szkołę reprezentowało dwóch uczniów. W poczet laureatów konkursu

wpisali się uczeń klasy I Krzysztof Andrzejczak, zajmując miejsce pierwsze (kategoria: szkoły ponadpodstawowe). Drugi uczestnik konkursowych zmagani – Oskar Królikowski z kl. II zdobył wyróżnienie. Serdecznie gratulujemy wspaniałego wyniku.

Wyjazd do Nysy

6 marca uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w wyjeździe organizowanym przez Państwową Akademię Nauk Stosowanych w Nysie. Licealiści wzięli udział w zajęciach praktycznych „Symulacja medyczna jako nowoczesna metoda nauczania w medycynie – ratownictwo medyczne”.

Pomagamy!

8 marca Szkolny Klub Wolontariatu naszego liceum we współpracy z Caritasem Polska wziął udział w akcji „Tak. Pomagam.”, w której zbiera się w ramach jałmużny wielkopostnej produkty długoterminowe dla osób potrzebujących. Dziękujemy koordynatorom akcji - księdzu Wiktorowi Bednarczykowi oraz Panu Wojciechowi Łapaczyńskiemu i wszystkim darczyńcom.

Redakcja LO

In memoriam...

Łukaszu,

Absolwencie naszych szkół: podstawowej i liceum, nauczycielu naszych uczniów w szkole podstawowej, muzyku, nie tak miała wyglądać nasza praca, nie tak szybko miało się to wszystko skończyć, Łukaszu, nie tak...

Kilka dni temu przyszedłeś do mojego gabinetu z nowymi marzeniami. Z tym jasnym uśmiechem planowałeś swoją własną i naszą wspólną działalność: studia, szkolny chór, ściągnięcie instrumentów do pracowni muzycznej. Bywało, że wieczorem dostawałam smsa, zawsze zaczynał się hasłem BRRRRy i padał pomysł: „Szefowa, chcę zrobić konkurs szkolny, taką mam myśl”. Za jakiś czas: „BRRRRy, Szefowo



13-14 kwietnia – powitaj wiosnę w Coffee Ride – Jarmark wiosenny



Zapraszamy serdecznie na pierwszą, ale nie ostatnią edycję kermasu wiosennego organizowanego w budynku dworca kolejowego w kawiarni Coffee Ride. Na miejscu czeka na nas licytacja wyborowych trunków. Zapachy prosto z palarni kawy Złote Góry, dzięki uprzejmości Dom Klara Kawiarnia Artystyczna. Ponadto regionalne sery, miody z okolicznych pasiek, słodkie wypieki z Piekarnika Rodem. Ale to nie wszystko. Zapraszamy również fanów makramy, ponadczasowych wyrobów ręcznie wykonywanej biżuterii i nie tylko.

Do zobaczenia w Coffee Ride

wydebiłem kasę na nagrody z urzędu”, albo po prostu: „BRRy, Mogę tyrknąć?” Zdarzyło się, że telefon zadzwonił bez hasła BRRy, wtedy otrzymałam wyjaśnienie: „Kot coś nacisnął”. Odpisałam: „Pozdrów kota.”

W Twoich dłoniach najmniejsza garstka nut zamieniała się w koncert. Organ naszych kościołów od dawna nie grał takich melodii do modlitw, ani takich pieśni na każdą część roku liturgicznego, jakie Ty wyszperałeś, wywyczyłeś, a może skomponowałeś lub zaimprowizowałeś sam. Ciągle szukałeś, nie chciałeś nudzić się ograny szablami. Wciąż pędziłeś i wciąż grałeś. Łukaszu, zbyt cicho bez Ciebie.

Byłeś w tle najważniejszych wydarzeń w naszym życiu, na organach brzmiała Twoja muzyka przy chrzcinach, komunii, bierzmowaniach i ślubach. W orszakach żałobników czystym brzmieniem trąbki odprowadziłeś w zaświaty tłum łądczan. Wciąż byłeś wśród nas, wciąż my otaczaliśmy Ciebie, ale nie wypełniło to Twojej samotności i nie wygłuszyło Twojego bólu, również bólu zadanego przez innych.

Łukaszu, nie potrafię Cię pożegnać. W imieniu wszystkich, którzy Cię znali w szkołach, orkiestrach, ogniskach muzycznych i kościołach mówię: Do zobaczenia i do usłyszenia w innej orkiestrze, w innym chórze...

Lidia Achrem,
Dyrektor Zespołu
Szkół Publicznych
w Łądku-Zdroju

Pamięci Łukasza Przepióry



W dn. 14 marca 2024 r. odszedł od nas Łukasz Przepióra, muzyk, pedagog, organista łądeckiej parafii. Prezentujemy wspomnienie o Łukaszu, którego autorem jest ks. Aleksander Trojan.

Łukasz Przepióra urodził się 5 maja 1985 r. Od młodości rozwijał swój talent muzyczny. W wieku 14 lat rozpoczął lekcje gry na organach u Seweryna Zielińskiego.

Podjął też naukę w Szkole Muzycznej 1-ego stopnia w Bystrzycy Kłodzkiej. Po ukończeniu szkoły średniej podjął studia organistowskie we Wrocławiu. Studiował także pedagogikę na Uniwersytecie Wrocławskim.

Po ukończeniu studiów przez kilka lat był instruktorem muzycznym, prowadził zespół muzyczny w Centrum Edukacji, Turystyki i Kultury w Stroniu Śląskim. Jednocześnie rozpoczął pracę jako organista w Sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Łądku-Zdroju. W 2017 roku rozpoczął grę na organach także w łądeckim kościele parafialnym, pomagając Sewerynowi Zielińskiemu. W okresie tym powołał do życia chór parafialny, który pod jego przewodnictwem przez wiele lat uświetniał kościelne liturgie.

Łukasz przez kilka lat mieszkał w Złotym Stoku, gdzie pracował w Centrum Kultury i Promocji, w którym nauczał dzieci gry na instrumentach. Tam też był opiekunem Górniczej Orkiestry Dętej, która występowała na różnych koncertach i uroczystościach w kraju i za granicą.

W 2022 r. wrócił do Łądku-Zdroju. Podjął też pracę nauczyciela muzyki w szkołach podstawowych w Strzelinie i Trzeboszowicach. W 2023 r. zatrudnił się też jako

nauczyciel muzyki w łądeckiej szkole podstawowej. Poza tym udzielał stale prywatnych lekcji nauki gry na pianinie i innych instrumentach.

Łukasz był niezwykle zaangażowany i aktywny w swoich obowiązkach. Był to człowiek wielkiego poświęcenia dla innych ludzi w swojej pasji muzycznej. Został też zauważony przez lokalną władzę, otrzymując propozycję kandydowania do Rady Miasta w nadchodzących wyborach. Widząc jego pracę i wielkie zaangażowanie na różnych frontach życia i pasji muzycznej, doceniamy jego wkład do naszej wspólnoty parafialnej, która traci niezwykle człowieka o wielkim talencie i ogromnym sercu. W naszej pamięci Łukasz zostanie jako człowiek radosny i uśmiechnięty dla wszystkich, z którymi się spotykał.

Łukaszu, na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci, bo straciliśmy tu na ziemi, Ciebie – człowieka o wielkim sercu i talentie. Twoja muzyka była odzwierciedleniem twojej wrażliwości, a twój talent był darem, którym nas obdarował Bóg. Dlatego „śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Łukaszu odpoczywaj w pokoju. Niech twoja muzyka będzie wiecznym echem w murach naszej świątyni i w naszych sercach.

ks. Aleksander Trojan
(fot. Judyta Kaźmierczak)

Wspomnienie o Ludwiku Pikule



W dn. 17 marca odszedł Ludwik Piłkuła, łądecki fotograf, przewodnik, jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci Łądku-Zdroju. Wspomnienie o nim powstało w oparciu o tekst Ewy Zadory.

Ludwik Piłkuła był jednym z pierwszych przewodników sudeckich, ostatnim fotografikiem z powojennego pokolenia nowoprzybyłych łądczan. Przyszedł na

świat 20 sierpnia 1930 r. w Tomaszowce (woj. stanisławowskie) na Kresach Wschodnich. Po wojnie zamieszkał w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie skończył szkołę fotograficzną i po odbytej tam czteroletniej praktyce przeniósł się do Łądku-Zdroju.

W Łądku-Zdroju zamieszkał w domu Luxów - przedwojennych łądeckich organmistrzów, położonym przed „mostowiaduktem” przy ul. Kościuszki 10. Założył tu swoje pierwsze fotolaboratorium, kolejne powstawały w części zdrojowej. Został mężem pani Anieli i ojcem dwojga dzieci.

Życie nie szczędziło mu bólu i cierpienia, kiedy w 2012 r. stracił jedyne go syna Bogusława, a 4 miesiące później małżonkę.

Całe swoje twórcze i pracowite życie poświęcił dwóm pasjom: fotografii i przewodnictwu.

Z czasem stał się jedynym fotograficznym kronikarzem najnowszej, powojennej historii Łądku-Zdroju, tworząc imponującą galerię artystycznych fotografii uzdrowiska i regionu, często prezentowaną na licznych wystawach.

W uznaniu wieloletnich zasług w fotograficznym dokumentowaniu najnowszej historii naszego miasta, otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Łądku-Zdroju, a także Honorowego Obywatela Powiatu Kłodzkiego. Otrzymał również medal za całokształt pracy na rzecz eksploracji i popularyzacji Jaskini Niedźwiedziej w Kletnie, odkrytej w 1966 r., której Ludwik Piłkuła był pierwszym fotografem. Wykonał wówczas jej dokumentację fotograficzną na 264 zdjęciach. Od roku 1983 został przewodnikiem turystycznym po jaskini. Był też przewodnikiem po Hucie Szklą Kryształowego „Violetta” w Stroniu Śląskim. W 2023 roku został uhonorowany Medalem Stulecia Odzyskania Niepodległości za Aktywność w Poszukiwaniu i Utrwalaniu Tożsamości Narodowej. Medal został przyznany przez prezydenta RP, Andrzeja Dudę.

Ludwik Piłkuła na zawsze wpisał się w krajobraz Łądku-Zdroju, krajobrazami przez siebie fotografowanymi. Był człowiekiem legendą. Zmarł 17.03.2024 roku w wieku 93 lat i będzie żył w naszej pamięci i świadomości przez wiele lat, w fotografiach - dziełach swego długiego, artystycznego życia.

Red.
(fot. Łądecko-Strońskie Archiwum)

Opowieści Serca - sztuka - ważne tematy w nie-spokojnych czasach.



Każdy z nas ma życie, które biegnie nieubłagane goniąc się z zegarem. Codzienne perypetie, zmagania i radości i piękne plany, które nasza wyobraźnia nasycza barwami. Zadanie przeżycia pochłania nas całkowicie. W całym natłoku rachunków i radosnej, beztrudnej biegania podnosimy głowę "ku lepszemu", najchętniej nie zagłębiając się w rzeczy dla umysłu niewygodne. Nie ma jednak rozwoju człowieczeństwa bez chęci rozwikłania problemów najciemniejszych naszych stron.

Wraz z Igozem Tymińskim napisaliśmy sztukę teatralną. Bardzo aktualną. Nieświsty aktualną ponieważ poruszamy w niej tematy nienawiści, mizoginii, homofobii, przemocy, bestialstwa konfliktów zbrojnych oraz uprawiania polityki w której "wybrańcy ludu" zapomnieli już że mają wypełnić misję dla dobra ludzi, a zamiast tego wykorzystują władzę dla zaspokojenia swoich materialnych i emocjonalnych zachcianek.

Nie pisaliśmy by pokazać, że "artysta może najbrzydziej", że "może zaskakiwać i epatować kontrowersją". Pisaliśmy by pokazać co dzieje się każdego dnia w świecie (bliżej lub dalej naszego wygodnego "jest mi dzisiaj dobrze"). Nie dla fechtania naszego ego a dla przypomnienia sobie i innym o wartościach ważnych, takich jak ludzka godność, wolność, nadzieja i miłość do siebie i ludzi. Wartościach, które są "świątecznym w tunelu" dla każdej i każdego z nas, które pomagają znaleźć siłę i podpowiadają godne rozwiązanie zakończenia dla każdego, nawet najczarniejszego scenariusza ludzkiego życia. Chcielibyśmy przypomnieć, że warto rozmawiać z ludźmi o nawet najbardziej odległych do nas poglądach. Słuchać wzajemnie i przede wszystkim zada-

wać pytania. Odpowiedzi mogą nas zaskoczyć. Może okazać się, że z drugiej strony stoi przed nami człowiek a nie kupka konceptów światopoglądowych, przez pryzmat których ją lub jego widzimy. Mówimy, że zobaczenie człowieka w człowieku jest niezmiernie ważne zwłaszcza w czasach tak namacalnie niespokojnych jak dzisiejsze.

W przedsięwzięciu tym towarzyszyli nam "artyści południa" - z Dolnego i Górnego Śląska oraz ze Śląska Opolskiego: Anastazja Sosnowska - muzyka i słowa*, aranżacja, scenariusz, reżyseria, wokół przewodni, głos, śpiewające misy kryształowe, gwizdek śmierci, gong; Igor Tymiński - scenariusz, głos; Julia Ciszewska, Karolina Hozer - wokół; Dariusz Jackowski - elektronika, trąba jerychońska, lap still, suona, opieka techniczna; Przemysław Michałak - perkusja, aranżacje, orkiestracje; Michał Kurda - trąbka; Piotr Szczepanek - puzon, Franciszek Hajduk - saksofon barytonowy; Agata Gołoś - wiolonczela; Mikołaj Głowczyński - Kontrabas; Adam Kosiński: instrumenty klawiszowe; Paulina Bagińska - choreografia i taniec; Julia Palasik, Dominika Brodzińska - taniec; Anita Jackowska - wizualizacje; Maciej Duch: dźwięk; produkcja PPA: Grażyna Górka.

* oraz: utwór "Dźwignij się Grenado" - Tadeusz Nalepa i Jerzy Siemasz, utwór "Ukołysz" - Piotr Cieślak, Kamila Dauksz-Boruch, Kamil Merta, Mateusz Pruszkowski, Anastazja Sosnowska.

Jesteśmy ogromnie wdzięczni za zważenie naszej sztuki teatralnej i możliwość pokazania jej widowni festiwalowej 44. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu (Nurt OFF). Jesteśmy ogromnie wdzięczni za przyznane nam Wyróżnienie za „Za najwyższą jakość

muzycznej kompozycji i poszukiwanie awangardowej formuły protest songów". Opowieści Serca będą mogli zobaczyć Państwo w Łądku, 05.05.2024 podczas koncertu "Tak dla SZACUNKU" dedykowanego Łukaszowi Przepiórze. Zapraszamy również wszystkich, którzy czują chęć włączenia się w organizację tego koncertu - inf. CKiR L-Z.

*Z wyrazami szacunku właśnie -
Anastazja Sosnowska*



KOSY w 2 plebiscytach muzycznych, Muzyka Dolnego Śląska w Polsce i na świecie - kilka kliknięć a wielka pomoc.

KOSY - Jako artystki z regionu promujemy muzykę Dolnego Śląska. By więcej polskiej kultury mogło dotrzeć do międzynarodowego grona odbiorców prosimy Was Drogie Słuchaczki i Drodzy Słuchacze o pomoc w jej promocji. Kilka kliknięć - wielka pomoc.

Obecnie startujemy w **2 plebiscytach muzycznych**, w których to wasze głosy online będą decydować (głosowania bezpłatne kwiecień/maj): **1. Wirtualne Żółte Gęśle (Polska)** - plebiscyt na polską folkową płytę roku 2023 oraz na okładkę roku 2023 (głosuj pod linkiem: <https://www.gesle.folk.pl/>).

2. UPBEAT Best New Talent Award 2024 (świat) - festiwal o zasięgu ogólnosięciowym. Głosując publiczność wybiera gwiazdy tegorocznej edycji festiwalu UPBEAT. Głosy z kraju zespołu liczą się x1, głosy zagraniczne liczą się x2 (głosuj pod linkiem: <https://upbeatwards.eu/nominee/kosy/>).

Ogromnie dziękujemy za wsparcie - oddzwiczymy się niebawem!!!

*KOSY: Aleksandra Gronowska (Wro),
Kasia Pakosa (Wro), Anastazja Sosnowska
(L-Z), Kasia Szetela-Pękosz (Wro).*

Łądecki Informator Kulturalny KWIECIEŃ 2024

2 kwietnia, godz. 18.00 „Mensch” Projektcja filmu i spotkanie z reżyserem **Pawłem Wysoczańskim**, sala widowiskowa CKiR, pl. Staromłyński 5

3 kwietnia, godz. 19.00 Koncert muzyki latino, **Moises Bethencourt i Bartłomiej Hudziec**, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 35 zł

4 kwietnia, godz. 19.00 Koncert **Krys Żukowski solo**, smooth jazz, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 25 zł

5 kwietnia, godz. 19.30 Koncert zespołu **ŻNIWA** – folk osadzony w fantastyce, wokół, instrumenty dawne Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 40 zł

6 kwietnia, godz. 19.30 Koncert grupy **ŚLAD** – blues koncert, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 25 zł

7 kwietnia, godz. 19.00 Skarby wirtuoza-recital **skrzypcowy**, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 25 zł

10 kwietnia, godz. 19.00 Koncert muzyki latino, **Moises Bethencourt i Bartłomiej Hudziec**, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 35 zł

11 kwietnia, godz. 19.00 Koncert **Krys Żukowski solo**, smooth jazz, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 25 zł

13-14 kwietnia Jarmark wiosenny, Kawiarnia Coffee Ride, ul. Kolejowa

13 kwietnia, godz. 19.30 Koncert **Robert Gawron** gra na bandžo w stylistyce lat 20 ubiegłego wieku, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 35 zł

14 kwietnia, godz. 19.00 Skarby wirtuoza – recital **skrzypcowy**, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 25 zł

17 kwietnia, godz. 19.00 Koncert muzyki latino, **Moises Bethencourt i Bartłomiej Hudziec**, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 35 zł

18 kwietnia, godz. 19.00 Koncert **Krys Żukowski solo**, smooth jazz, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 25 zł

19 kwietnia, godz. 19.30 Koncert **Paweł Korcuś solo** – autorska piosenka punk rockowego artysty, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 30 zł

20 kwietnia, godz. 19.30 Orkiestra **Domu Klahra – koncert z Łądkiem w tle**, energia, kunszt i fantazja w rytmie latino na gitary, perkusję, skrzypce, pianino, trąbkę i charyzmatyczny śpiew, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 50 zł

21 kwietnia, godz. 19.00 Skarby wirtuoza-recital **skrzypcowy**, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 25 zł

24 kwietnia, godz. 19.00 Koncert muzyki latino, **Moises Bethencourt i Bartłomiej Hudziec**, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 35 zł

25 kwietnia, godz. 19.00 Koncert **Krys Żukowski solo**, smooth jazz, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 25 zł

27 kwietnia, godz. 19.30 Koncert **duetu Czarny/Mikulski** – w skład duetu wchodzi muzyki znani ze współpracy z wieloma wykonawcami z nurtu Krajiny Łagodności, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 40 zł

27 kwietnia Obchody Dnia Patrona **Łądka-Zdroju Świętego Jerzego**

28 kwietnia, godz. 19.00 Skarby wirtuoza – recital **skrzypcowy**, Kawiarnia „Dom Klahra”, Rynek 1, wstęp 25 zł

Zbiórka dla zasłużonego muzyka, Oresta Vasiouty



Potrzebna pomoc

Organizacja: i Partnerzy

Drodzy Przyjaciele, Miłośnicy Muzyki i Dobrzy Ludzie,

W życiu każdego z nas przychodzą chwile, kiedy możemy wyciągnąć pomocną dłoń i zrobić coś dobrego dla innych. Dzisiaj prosimy Was o wsparcie dla wyjątkowej osoby - naszego przyjaciela, niezwykle utalentowanego i od lat związanego z Łądkiem-Zdrojem skrzypka Oresta Vasiouty, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej i zdrowotnej. Orest, który swoją pasją i talentem wielokrotnie sprawiał, że nasze życie stawało się piękniejsze, teraz sam potrzebuje wsparcia.

Wierzmy głęboko, że wspólnymi siłami możemy pomóc naszemu przyjacielowi przetrwać ten trudny czas i wrócić do zdrowia, aby mógł znów dzielić się z nami swoją muzyką.

Jak możecie pomóc?

Wsparcie finansowe - każda, nawet najmniejsza kwota, może znacząco pomóc w pokryciu kosztów leczenia, rehabilitacji i przeżycia. Przekazanie darowizny można zrealizować poprzez wpłaty na konto naszego Łądeckiego Stowarzyszenia Kultura u Źródeł.

Zbieramy również gotówkę - Puszki rozmieszczone zostały w Łądku-Zdroju w punktach: Informacja Turystyczna przy Centrum Kultury i Rekreacji, Biblioteka CKiR, Kawiarnia Artystyczna Dom Klahra, Kawiarnia Coffee Ride.

Nr konta do wpłat:

95 9588 0004 3902 4657 2000 0010

Stowarzyszenie Kultura u Źródeł

Tytuł przelewu: darowizna na cele statutowe – Orest Vasiouta

DEBATY ŁĄDECKIE

WYDAWCA: Centrum Kultury i Rekreacji,
Pl. Staromłyński 5, 57-540 Łądek-Zdrój
REDAKCJA I SKŁAD:

Monika Słonecka, Tomasz Pawłega

Kontakt do redakcji:

tel. +48 74 8146 562, debaty@ladek.pl

Nakład: 1000 egz., „Debata Łądeckie” w wersji elektronicznej dostępne na www.ckirladek.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść przysyłanych reklam i ogłoszeń.

Pracujące soboty
w Bibliotece CKiR w Łądku-Zdroju

w KWIETNIU

13.04 ; 20.04 ; 27.04
godz. 9.00 - 13.00

Zapraszamy!

Centrum Kultury i Rekreacji w Łądku-Zdroju zaprasza na

zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych

MAŁE STUDIO KREATYWNE

Studio prowadzi Iza Piaskowska

Decoupage
Tkactwo
Makrama
Rzeźba miękka
Krawiectwo
Dziewiarstwo
Haft
Sutasz
Tkane koralkowe na krosnach
Kaligrafia
Wiklina papierowa
Recykling
Techniki mieszane

zapraszamy

w każdą środę
od godz. 16.00 do 17.30

Centrum Kultury i Rekreacji, Pl. Staromłyński 5 (sala 14)

Kontakt: ckir@ladek.pl, 74 8146 562